

Las na pierwszej linii

14.8.2026 - | Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych

Nie trzy, jak do tej pory, a cztery funkcje zaczną pełnić lasy. Coraz częściej mówi się o wpleceniu terenów leśnych w sieć obronną Polski. I nie po raz pierwszy w obliczu rosnących napięć geopolitycznych leśnicy stają się ważnym elementem systemu obrony państwa.

Paweł ze świętokrzyskiego nadleśnictwa Lasów Państwowych jest jednym z wielu leśników, którzy przeszli szkolenie w Wojskach Obrony Terytorialnej. – Po wybuchu konfliktu w Ukrainie zrozumiałem, że wojna jest czymś realnym, czymś, co dzieje się tuż za naszym progiem, a ich konflikt może stać się naszym – mówi. Lęk przed wojną, chęć przygotowania się oraz poczucie obowiązku wobec kraju wpłynęły na jego decyzję. Po przejściu rekrutacji czekało go ponad dwutygodniowe szkolenie podstawowe, czyli tak zwana szesnastka (nazwa pochodzi od szesnastu dni ćwiczeń – red.). I jak wspomina, mimo że jest wysportowany, to szkolenie u *terytorialsów* było dla niego męczące fizycznie. Dodatkowym obciążeniem było przejście z trybu „cywil” do trybu „dyscyplina”.

Podczas szkolenia każdy z ochotników w ciągu 16 dni musiał nauczyć się obsługi broni, budowy zasadzek, zasad udzielania pierwszej pomocy na polu walki i survivalu. – **Jesteśmy cennym nabytkiem dla *terytorialsów*, doskonale poruszamy się w terenach leśnych, potrafimy czytać mapy, rozumiemy i znamy las** – dodaje leśnik. Pod koniec szkolenia Paweł miał sprawdzian z umiejętności, czyli tak zwaną pętlę taktyczną.

Szesnastodniowe ćwiczenia są jednymi z wielu, które przechodzą ochotnicy. W ciągu kilku lat nasz leśnik wielokrotnie odbywał tak zwane szkolenie rotacyjne, które zazwyczaj mają miejsce raz w miesiącu. Te, jak wyjaśnia, mają wyrobić w nich odpowiednie nawyki i nauczyć współpracy w sytuacjach zagrożenia.

Naturalne zapory

Do działań związanych z obronnością kraju przygotowują się nie tylko indywidualni pracownicy Lasów Państwowych. **Od kilkunastu miesięcy coraz częściej padało stwierdzenie o terenach leśnych w powiązaniu z tak zwaną Tarczą Wschód, czyli programem zabezpieczającym naszą wschodnią granicę. Łącznie działania mają być prowadzone wzdłuż około 700 km granicy.**

Porozumienie między Lasami Państwowymi a Ministrem Obrony Narodowej podpisano już w kwietniu ubiegłego roku. Dokument określa zasady współpracy LP z wojskiem w kwestii dostępu do pasa wzdłuż północnego i wschodniego krańca kraju. I otworzył wojsku drogę do nadleśnictw położonych w czterech regionalnych dyrekcjach LP: gdańskiej, białostockiej, olsztyńskiej i lubelskiej.

W dokumencie nie tylko określono zasady współpracy z LP, ale także ustalono reguły pozyskiwania dla wojska terenów od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. W ubiegłorocznym komunikacie zamieszczonym na stronie resortu obrony narodowej wyjaśniono, że umowa „wpisuje się w interdyscyplinarne podejście MON do realizacji Programu Tarcza Wschód, m.in. poprzez wykorzystanie w jak największym stopniu zasobów przyrodniczych. Ewentualne prace inżynierskie będą prowadzone w miejscach, gdzie naturalne zasoby przyrodnicze okażą się niewystarczającą przeszkodą”.

Kolejnym etapem były uzgodnienia pomiędzy resortami klimatu i środowiska oraz obrony narodowej.

Powołano zespół, który opracował wytyczne zebrane od podmiotów na co dzień zajmujących się ochroną i zarządzaniem zasobami przyrodniczymi.

Pod koniec maja ogłoszono zakończenie prac nad Komponentem przyrodniczym Tarczy Wschód. Jak wyjaśniła w czasie konferencji Paulina Hennig-Kloska, ministra klimatu i środowiska, są to działania uzupełniające do tych konwencjonalnych prowadzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Dla wojskowych, jak zauważył wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk, „natura i teren” mogą być sojusznikiem, który spowolni przemieszczanie się obcych wojsk. Według wiceszefa resortu budowa Tarczy Wschód polega na takim zaprojektowaniu terenu, żeby służył on Wojsku Polskiemu. – Tak, żeby każdy pagórek, każde drzewo, każda rzeka, każde wzmocnienie terenu działało na rzecz Wojska Polskiego – dodał.

Wschodnia flank

W wytycznych wspomnianych przez przedstawicieli resortów obszar wzdłuż granicy kraju został podzielony na **dwie strefy ochronne. Pierwsza „no-go” zostanie wprowadzona w pasie 5 km od granicy kraju.** Docelowo ma uniemożliwić przemieszczanie się obcych wojsk. Według koncepcji ten wydzielony pas będzie stanowił pierwszą przeszkodę, której pokonanie ma być wyzwaniem dla ciężkiego wojskowego sprzętu.

W drugiej strefie „slow-go” – w pasie do 50 km od granicy państwa, na obszarze 700 tys. ha lasów, będzie prowadzona zmodyfikowana gospodarka leśna, a rezygnacja z niektórych zabiegów ma utrudnić przemieszczanie się większych grup oraz ciężkiego sprzętu.

Równoległe z pracami nad Komponentem przyrodniczym w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych trwały prace nad uszczegółowieniem zapisów. – Sytuacja międzynarodowa wpływa na wiele aspektów życia państwa i w pewnym stopniu wymusza zaangażowanie w działania związane z obronnością kraju – zauważa Krzysztof Rostek, naczelnik Wydziału Hodowli Lasu w DGLP. To właśnie w kierowanym przez niego wydziale opracowano zasady prowadzenia gospodarki leśnej w przygranicznych lasach.

W zarządzeniu podpisanym przez dyrektora generalnego LP Adama Wasiaka tereny wzdłuż granicy podzielono nie na dwie, a już na trzy strefy. Jak tłumaczy naczelnik Rostek, gospodarka leśna, ma „służyć przede wszystkim zabezpieczeniu funkcji obronnej”. Zadania te będą realizowane w ramach modyfikacji gospodarki leśnej oraz działań z zakresu gospodarki wodnej.

Dlatego, jak wyjaśniają leśnicy, nie będą generować dodatkowych kosztów. W każdej ze stref szczegółowo określono katalog prac leśnych oraz zabiegów hydrologicznych, które można przeprowadzić. Co należy podkreślić, przygraniczne nadleśnictwa nadal będą prowadziły gospodarkę leśną, choć na innych, zmienionych zasadach. Jedną z nich, jak zwróciła uwagę szefowa resortu klimatu i środowiska, będzie ograniczenie zrębów zupełnych i zastąpienie ich rębiami złożonymi. Poza tym będą pozostawiane dolne warstwy drzewostanu pochodzące z odnowień naturalnych. Ważna zmiana dotyczy także nieprowadzenia lub ograniczenia gospodarki leśnej w siedliskach podmokłych.

Dla Cezarego Świstaka, zastępcy dyrektora generalnego Lasów Państwowych, wypracowane dokumenty „konsolidują gospodarkę leśną ze zwiększeniem bezpieczeństwa kraju”. – W terminologii wojskowej, gdy coś ma podwójne zastosowanie, używa się określenia „dual-use”, czyli podwójne zastosowanie cywilno-wojskowe. W przypadku lasów mogą one pełnić zarówno funkcję przyrodniczą, jak i obronną. Prowadzenie gospodarki leśnej, która w odpowiedni sposób zostanie zmodyfikowana,

przełoży się na wzrost potencjału obronnego Polski – zauważa Cezary Świstak.

Manewry wśród drzew

Współpraca w ramach zabezpieczeń wzdłuż wschodniej granicy to nie jedyny przykład współdziałania LP z wojskiem. **Na terenie kraju działa kilkadziesiąt poligonów wojskowych i ośrodków szkolenia poligonowego, które w większości są wyznaczone na terenach leśnych.** – Lasy Państwowe zarządzają gruntami Skarbu Państwa, więc jeśli jest potrzeba związana z obronnością państwa, to pomagamy w realizacji tego celu – wyjaśnia Łukasz Przypaśniak, główny inspektor Straży Leśnej.

Współpraca pomiędzy LP a wojskiem ma długą historię i równie długą listę porozumień, między innymi to z 2019 oraz najnowsze z 2025 roku. Ubiegłoroczne ustalenia wynikały z „konieczności zwiększenia potencjału szkoleniowego dla rosnących potrzeb zabezpieczenia ćwiczeń wojsk własnych i sojuszniczych”. W komunikatach przedstawiciele MON podkreślali, że „zwłaszcza w regionie Europy Środkowo-Wschodniej – sprawne i bezpieczne korzystanie z infrastruktury wojskowej nabiera szczególnego znaczenia”.

Jednocześnie w zapisach uszczegółowiono zasady prowadzenia gospodarki leśnej oraz ochrony przyrody. Jedno z ostatnich porozumień podpisał w ubiegłym roku dyrektor generalny LP Adam Wasiak. Tym razem dotyczyło ono wydzielania tak zwanych pól roboczych w granicach wojskowych poligonów i placów ćwiczeń. Są to części poligonów przeznaczone do szkolenia wojsk, w szczególności strzelnice, czołgowiska, pasy ćwiczeń taktycznych, rejony upadku pocisków czy bomb lotniczych.

Jednym z największych poligonów w Europie (ponad 339 km kw.) jest ten w Drawsku. Teren użytkowany przez Centrum Szkolenia Bojowego Drawsko zajmuje ponad 93 proc. powierzchni Nadleśnictwa Drawsko (RDLP w Szczecinku). Nic więc dziwnego, że wstęp do tamtejszych lasów bywa ograniczony, a leśnicy na swojej stronie internetowej uprzedzają, że nie biorą udziału w programie „Zanocuj w lesie”. Wprowadzenie obostrzeń, jak wyjaśnia Krzysztof Kuczer, rzecznik nadleśnictwa, związane jest z częstszymi niż kiedyś ćwiczeniami, w których jednocześnie bierze udział aż 3 tys. żołnierzy i setki ciężkiego sprzętu wojskowego. – Ograniczenia dotyczą wszystkich, zarówno mieszkańców, dzierżawców gruntów, jezior, jak i turystów – w tym organizatorów spływów kajakowych – mówi.

Leśnicy pracujący w poligonowych nadleśnictwach przyzwyczajeni są do utrudnień i prowadzenia gospodarki leśnej w specyficznych warunkach. Co dokładnie to oznacza? – W ciągu całego roku jedynie przez 45 dni robocze wojsko nie prowadzi ćwiczeń. Te „wolne dni” wykorzystujemy głównie na wiosenne i jesienne sadzenie lasu – podkreśla Kuczer.

Po sąsiedzku szczecineckiej dyrekcji – w RDLP w Pile – obszar współużytkowany z wojskiem znajduje się w Nadleśnictwie Wałcz. – Wydzielony obszar nadleśnictwa zlokalizowany jest na 21. Centralnym Poligonie Lotniczym w Nadarzewicach. W ramach współpracy leśnicy prowadzą instruktaże dla wojsk ćwiczących na obiekcie, dotyczące zasady zachowania bezpieczeństwa w terenach leśnych, wymiany informacji oraz pomocy w zakresie ochrony przeciwpożarowej – wyjaśnia Dariusz Marchwiak, naczelnik Wydziału Obronności i Ochrony Mienia w RDLP w Pile.

Zielone przysposobienie

Wprawdzie leśnicy nie są objęci powszechną mobilizacją wojskową, to **Lasy Państwowe są jedną z jednostek przewidzianych do militaryzacji w razie wojny.** To, jak wyjaśnia Łukasz Przypaśniak,

wiąże się to z zapewnieniem właściwego przygotowania. Wprowadzenie już kilka lat temu **szkoleń dla leśników**, na podstawie porozumienia podpisanego pod koniec 2022 roku, w pewnym stopniu było odpowiedzią na wydarzenia na wschodniej granicy kraju. Porozumienie otworzyło możliwości wspólnych szkoleń. W ciągu kilku dni kursu szkoleniowcy z Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej wyjaśniają leśnikom podstawy saperki, łączności, medycynę pola walki czy posługiwanie się bronią długą i krótką.

Odpowiednie porozumienia dotyczące współpracy mają również podpisane regionalne dyrekcje LP. W pilskiej dyrekcji dokument o współpracy z 12. Wielkopolską Brygadą Obrony Terytorialnej został podpisany w 2023 roku. – To początek drogi, mającej na celu szkolenia pilskich leśników w ramach Przysposobienia Wojskowego Leśników – zaznacza Dariusz Marchwiak. Szkolenia w ramach Przysposobienia Wojskowego Leśników zorganizowano w Centrum Szkolenia Strzeleckiego Lasów Państwowych w Plaskoszu. Pilscy leśnicy, jak wyjaśnia Dariusz Marchwiak, mogą wziąć udział w szkoleniu obronnym #wGotowości. – Kurs odbywa się w ramach powszechnego dobrowolnego przeszkolenia w ramach współpracy z WOT. Zajęcia prowadzą instruktorzy z 122. Batalionu Lekkiej Piechoty w Dolaszewie. Celem programu jest wzmacnianie odporności społeczeństwa oraz całego systemu bezpieczeństwa narodowego – podkreśla Dariusz Marchwiak.

Pierwsza grupa pilskich leśników została przeszkolona pod koniec ubiegłego roku. Już szykują się kolejne. Niestety, w obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji las przestał być wyłącznie miejscem, gdzie można znaleźć spokój i ciszę. Stał się również elementem systemu bezpieczeństwa państwa.

Przedwojenna tradycja

System szkoleń wojskowych dla leśników ma długą tradycję. **Już w 1933 roku ówczesny dyrektor Lasów Państwowych Adam Loret podpisał z generałem dywizji Tadeuszem Kasprzyckim, wiceministrem spraw wojskowych, umowę o zorganizowaniu szkolenia wojskowego leśników w ramach powołanej paramilitarnej organizacji - Przysposobienia Wojskowego Leśników.**

Jej celem było przygotowanie pracowników LP do działania na wypadek wojny. Szczególny nacisk kładziono między innymi na organizowanie sabotażu na tyłach wroga. Szkoleniem objęto około 12 tys. leśników, część z nich przygotowywano do zadań w wywiadzie i kontrwywiadzie. Ośrodki takie działały między innymi

w Margoninie koło Poznania i Kłobucku- Zagórzu koło Częstochowy. Ich szefami byli oficerowie Wojska Polskiego, a jednocześnie inżynierowie-leśnicy, na przykład Mieczysław Tarchalski, Aleksander Zieliński i Florian Budniak.

Po ukończeniu kursów leśnicy kierowani byli zazwyczaj do nadleśnictw przygranicznych. Ich zadaniem była współpraca ze strażą graniczną na zachodzie i południu, Korpusem Ochrony Pogranicza na granicy wschodniej oraz z policją i żandarmerią wojskową.

Służba Leśna, głównie w nadleśnictwach przygranicznych, otrzymała – poza mundurami leśnymi, polowe mundury wojskowe oraz pistolety i karabiny. Przed wybuchem II wojny światowej leśnicy pracujący w kontrwywiadzie przyczynili się w znacznym stopniu do likwidacji V kolumny niemieckiej, która miała na celu działalność wywiadowczą, sabotaż, dywersję i paraliżowanie przemieszczania się polskich wojsk. Z kolei wzdłuż granicy wschodniej zmobilizowani i uzbrojeni leśnicy, wspólnie z Korpusem Ochrony Pogranicza, policją i żandarmerią wojskową, wyłapywali przerzucanych przez granicę sowieckich agentów.

Wschodnie umocnienia

Program Tarcza Wschód jest sztandarowym projektem resortu obrony narodowej. Według informacji przedstawianych przez resort obrony narodowej mają się na niego składać między innymi systemy wykrywania i ostrzegania oraz antydronowe. W pasie do 50 km od granicy mają być utworzone bazy i węzły logistyczne służące przyjęciu wojsk, składowaniu sprzętu oraz amunicji.

Przemieszczanie się obcych wojsk mają utrudnić rowy, betonowe umocnienia czy mosty przygotowane do zniszczenia. W wytyczaniu zabezpieczeń uwzględniono istnienie naturalnych przeszkód: terenów podmokłych bądź torfowisk. Wzmocnienie infrastruktury obronnej będzie wykonane na długości około 800 km. Pierwsze wojskowe obiekty powstały w 2025 roku, a ostatnie będą przygotowane w 2028 roku. Do tej pory wybudowano między innymi kilkanaście magazynów sprzętu zlokalizowanych w pobliżu granicy.

Realizacja projektów w ramach Tarczy Wschód przekroczy 25 mld zł, część środków ma pochodzić z dofinansowania europejskiego.

Źródło: Echa Leśne 2/2026

<https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/las-na-pierwszej-linii>